



Szanowni Mieszkańcy Gminy Izabelin, Drodzy Sąsiedzi,

kierujemy do Was pierwszy numer gazetki Stowarzyszenia 7 SOLECTW – IZABELIN. Nasze stowarzyszenie powstało wokół mieszkańców, z których wielu działa na terenie gminy od lat. Są wśród nich także sołtysi, członkowie rad sołeckich i radni gminy z Klubu Radnych Niezależnych. Znamy naszą gminę dobrze, a sołtysi, radni sołeccy i radni gminy z naszego stowarzyszenia mają spore doświadczenie w swojej działalności. Nie jesteśmy związani z żadnym politycznym ugrupowaniem, nie

stoi za nami żadna partia, nie jesteśmy finansowani przez żadną wielką organizację ani nie korzystamy z know-how zewnętrznych podmiotów.

Decyzja o utworzeniu stowarzyszenia jest wyrazem naszych obaw i troski o przyszłość gminy. Nie ukrywamy, że jesteśmy w silnej opozycji wobec decyzji i działań wójta i wicewójta oraz zdominowanej przez „Mieszkańców Razem” Rady Gminy, biernie akceptującej politykę największego w historii Izabelina zadłużania naszej gminy. Nie zgadzamy się na niszczenie wypracowanej przez lata zamożności i finansowej stabilności gminy.

Martwi nas brak poszanowania woli mieszkańców i lekceważenie głosu większości sołtysów, fikcyjność konsultacji społecznych, postępująca biurokratyzacja procedur urzędniczych i utrudnienie dostępu do gminnych decydentów. Niepokoi nas niezrozumiała polityka kadrowa (zwolnienia i odejścia fachowców, niekompetencja wielu przyjętych do pracy po 2018 r. urzędników, zatrudnianie mieszkających w odległych miejscowościach „spadochroniarzy”, wcale niewykazujących się większymi od lokalnych pracowników kompetencjami).

Urzędnicy często otwarcie przyznają się do swojej bezsilności: często słyszymy od nich, że ostatecznie o wszystkim i tak osobiście zdecyduje wójt. A o dostaniu się do ręcznie sterującej urzędem wójta, bardzo często nieobecnej, bez kilkunastu dni oczekiwania próżno marzyć.

Atmosfera wśród pracowników urzędu gminy i jednostek podległych (szkoły, przedszkola, centrum kultury itp.) jest bardzo zła, wiele osób boi się publicznie zabrać głos z obawy o donos lub utratę stanowiska.

Mimo wielkich inwestycji w modernizację budynku szkoły w Izabelinie widać postępujący kryzys tej placówki. Wyraźny spadek poziomu nauczania, odejścia kolejnych nauczycieli, zła atmosfera wśród pracowników szkoły i mieszanie klas doprowadziły do tego, że rodzice, których na to stać, coraz częściej rozważają przeniesienie dzieci do szkół prywatnych.

Mimo pozorów współpracy nie najlepiej układają się relacje gminy z Kampinoskim Parkiem Narodowym. Na pewno nie poprawiła ich ukrywana przez kilka tygodni awaria oczyszczalni czy próba obniżenia parametrów jakościowych oczyszczonych ścieków wprowadzanych do wód płynących przez tereny KPN bez konsultacji z Parkiem (co spowodowało ponadpółroczne działanie oczyszczalni bez pozwolenia wodnoprawnego), a także podjęta wbrew Dyrekcji KPN-u decyzja o budowie PSZOK-u na Mokrych Łąkach.

Nasze podatki marnotrawione są na fanaberie pojedynczych osób (Iś Wilkonia), autopromocję władzy i inwestycje, wybierane chaotycznie i na pokaz lub dla takich czy innych korzyści, a nie według priorytetów faktycznych potrzeb. Setki tysięcy złotych poszły na przygotowania do wielomilionowych inwestycji, które już na pierwszy rzut oka ze względu na brak funduszy nie miały szans powodzenia i ostatecznie nie doszły do skutku (basen, rewitalizacja centrum Izabelina). Od podstaw zbudowano ledwie kilka dróg, kolejne projekty się ślimaczą. Nasi przedsiębiorcy mają najwyższe wśród ościennych gmin, podniesione w tym roku podatki, a do tego lokalnym sklepom gminne władze sprowadziły do Izabelina poważną, obsługiwaną i reklamowaną z gminnych pieniędzy konkurencję w postaci sobotnich handlarzy na Ryneczku.

W lokalnych mediach społecznościowych mieszkańcy, którzy mają zdanie inne niż oficjalny przekaz z urzędu gminy, zniechęceni są do udziału w publicznej dyskusji wulgarnymi komentarzami sympatyków wójt i MR. Wiele osób zwyczajnie boi się zabrać publicznie głos. „Listy do Sąsiada” z gminnego informatora zmieniły się w ładne pismo lifestyle’owe (więcej zdjęć, mniej tekstu, jak je ostatnio reklamowano), gdzie często próżno szukać systematycznych, rzeczowych informacji nt. innych niż kulturalne wydarzeń w naszej gminie. Mieszkańcy – także ci niekorzystający z internetu – mają wszak prawo do informacji o planowanych inwestycjach i decyzjach budżetowych.

Rada Gminy zamiast swojej funkcji prawodawczej (stanowienie prawa lokalnego) i kontrolnej wobec wójt pełni funkcję maszynki do głosowania. Dyskusji podczas posiedzeń RG nie ma albo są ucinane przez przewodniczącą RG, która miejsce na dyskusje widzi wyłącznie w komisjach. Komisje jednak także nie wykazują się samodzielnością, co doskonale widać w ostatnich działaniach Komisji Rewizyjnej, która zamiast rzetelnych audytów

przeprowadza wybiórcze, przychylnie władzy kontrole lub lekceważy oczywiste uchybienia. Najświeższym dowodem całkowitej iluzoryczności działań naszej KR jest wydany po miażdżącej opinii Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych wniosek Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych do Regionalnej Komisji Orzekającej o ukaranie wójt i wicewójta karami pieniężnymi w wysokości dwukrotności przysługującej im pensji. Gminna Komisja Rewizyjna zlekceważyła sygnały od mieszkańców ws. naruszenia prawa przez gminne władze (z podaniem orzecznictwa w takich samych jak kontrolowana sprawach pominięcia procedury przetargowej) i oparła się w swojej kontroli jedynie na opinii podległych wójt prawników urzędu gminy.

Z niepokojem obserwujemy upolitycznianie działań gminnych władz i konfliktowanie przez nie mieszkańców i sołectw. Nie zgadzamy się na zaangażowanie wójt w politykę krajową na poziomie uniemożliwiającym jej regularne wypełnianie obowiązków wójta, pociągające spore wydatki i niepotrzebnie dzielące izabelińską społeczność, wciągające nas wszystkich w polityczne i światopoglądowe spory. Nie zgadzamy się też na nadużywanie wykorzystania wizerunku naszej gminy do działalności politycznej i kreowania kariery politycznej wójt.

Gospodarność, uczciwość, kompetencja, odwaga, niezależność – te cechy, nie wybiórczo, a w pakiecie, powinny charakteryzować wszystkich samorządowców, pracowników urzędu gminy i jednostek zależnych. Pracownik ma polegać na swoich kompetencjach i sumieniu, a nie układach towarzyskich czy politycznych. Nie może się bać przełożonego, a urząd gminy czy centrum kultury nie mogą być sterowane ręcznie. Do pracy potrzebne jest poczucie bezpieczeństwa i przede wszystkim spokój.

Chcemy, żeby wójt naszej gminy nie angażował się w politykę krajową i w spory światopoglądowe, bo to tylko dzieli mieszkańców. Chcemy, żeby wójt cały swój czas poświęcał sprawom naszej gminy, a nie jeździł po Polsce i Europie w sprawach niezwiązanych bezpośrednio z naszą gminą. Wójt nie jest politykiem, showmanem, biznesmenem ani filantropem. Wójt ma być sprawnym urzędnikiem, dobrze zarządzającym zespołem podległych mu kompetentnych pracowników, samodzielnie podejmujących decyzje w swoich dziedzinach i ponoszących za nie pełną odpowiedzialność.

Niniejsza gazetka to jedyny sposób, żeby dotrzeć z naszym przekazem do wszystkich mieszkańców. Będziemy w niej prezentować program naprawy naszej gminy: od poziomu poszczególnych sołectw po urząd gminy, od określenia najniezbędniejszych potrzeb każdej wsi z osobna po wyznaczenie kolejności potrzeb naszej gminnej infrastruktury. Każdej z naszych wsi zostanie

w gazetce poświęcone tyle samo uwagi, artykuły będą pisane przez mieszkańców poszczególnych wsi, znających ich specyfikę i potrzeby. W tym numerze gazetki zasygnalizujemy jedynie ogólną specyfikę gminy i poszczególnych sołectw. Dopiero na tym tle w kolejnych, powakacyjnych już numerach gazetki będziemy się przyglądać problemom całej naszej gminnej infrastruktury i każdej wsi z osobna i zastanawiać się, czy i jak można je rozwiązać.

Teksty, które Państwu prezentujemy, oparte są głównie na danych ze strony naszej gminy, powiatu, KPN i na publikacjach historycznych. Nie jest to kolorowe piśmko z ilustracjami, ale i nie rozrywce ma służyć. Traktujemy sprawy naszej gminy bardzo poważnie i poważnie chcemy o nich z mieszkańcami naszej gminy rozmawiać. Wiemy, że bez rzetelnej wiedzy o naszej gminie i naszych wsiach nie da się zrozumieć ich specyfiki, potrzeb i możliwości rozwiązania konkretnych problemów. Polecamy Państwu zapoznanie się przynajmniej z artykułami o gminie i własnej wsi, choć zachęcamy oczywiście do przeczytania całości tekstu.

Wielu z nas: sołtysów, radnych sołeckich i radnych gminy znają Państwo osobiście lub z mediów społecznościowych. Prosimy o ocenianie nas według naszej dotychczasowej działalności, a nie według plotek, które już zaczynają krążyć na nasz temat. Mamy naprzeciw siebie potężną maszynę PR-ową, która nie cofnie się przed żadnymi sposobami oczernienia nas: tak całego stowarzyszenia, jak i poszczególnych członków i sympatyków 7 Sołectw.

Przed nami ciężkie lata. Po zadłużeniu naszej gminy na taką skalę (wójt i Rada Gminy na koniec kadencji planują niemal maksymalne dopuszczalne przez prawo zadłużenie) musimy myśleć o tym, jak bezpiecznie i bez rezygnacji z dalszych inwestycji wyprowadzić Izabelin na prostą. Z pełną świadomością fatalnej kondycji finansowej naszej gminy trzeba wyznaczyć priorytety działań w kolejnych latach.

Liczymy na Państwa współpracę, na pytania i uwagi, wierzymy, że dzięki nim lepiej uda się sformułować program naprawy naszej gminy i priorytety zadań, które przed nami. Prosimy o pisanie do nas na nasz adres mailowy:

7solectw@gmail.com

GMINA IZABELIN

Nasza gmina powstała niespełna 30 lat temu, 30 grudnia 1994 r. Została wydzielona z gminy Babice. W skład gminy Izabelin weszły wsie położone na ubogich rolniczo glebach, mające za to ogromny potencjał pod względem atrakcyjności miejsca do życia, turystyki i wypoczynku.

Gmina należy do najbogatszych w Polsce, jeśli chodzi o przychody na jednego mieszkańca. Pojawia się na czele szeregu wielu innych rankingów i zestawień. Doskonale położona, w bezpośrednim sąsiedztwie Warszawy, wcięta w lasy Kampinoskiego Parku Narodowego, z trwale wyznaczoną przez granice KPN nieprzekraczalną linią zabudowy. Bez tras przelotowych generujących ogromny ruch samochodowy w godzinach szczytu i weekendy (choć Mościska cierpią przez coraz większe lokalne korki).

Charakter i dalszy rozwój naszej gminy (a także jego ograniczenia) wyznacza Kampinoski Park Narodowy. Około 78% powierzchni gminy leży w granicach KPN, pozostałe 22% w jego otulinie. KPN w tej sytuacji jest w naszej gminie rzeczywistym gospodarzem, wyznaczając granice zabudowy poszczególnych wsi i ich dalszy rozwój (lub ich brak). Współpraca gminy i KPN miała jednak i ma kilka spornych punktów. Kilkanaście lat temu była to oczyszczalnia ścieków na Mokrych Łąkach, na którą KPN zgodził się dopiero po zagwarantowaniu przez gminę niezwykle restrykcyjnych norm poziomu oczyszczalnia ścieków. Dziś takim punktem spornym jest przeforsowany wbrew stanowisku KPN-u PSZOK, którego budowa ma się rozpocząć jeszcze w tym roku.

Ograniczenia ze strony KPN i gwarancja, że kampinoskie lasy nie zamienią się w osiedla mieszkaniowe, nieustannie przyciągają na ostatnie niezabudowane tereny nowych mieszkańców, windując ceny gruntów do niespotykanego w historii naszej gminy poziomu. To, co dla 6 wsi naszej gminy jest motorem wzrostu i rozbudowy, dla jednej z izabelińskich wsi stanowi jednak wielkie utrapienie. Mieszkańcy Sierakowa cały czas znajdują się w trudnej sytuacji: nie mogą budować nowych domów na własnej ziemi ani sprzedać jej na wolnym rynku po rynkowej cenie.

Gmina Izabelin ma powierzchnię 65 km². Grunty leśne, zadrzewione i zakrzewione stanowią blisko 78,3% powierzchni gminy. Użytki rolne to blisko 8,9%, zaś grunty zabudowane i zurbanizowane 8,6%, w tym 6,1% zajmują tereny zabudowane i zurbanizowane zaś 2,5% – drogi.

Na terenie gminy znajduje się 7 sołectw, patrząc od strony Warszawy są to kolejno: Mościska, Laski, Izabelin B, Izabelin C, Sieraków, Hornówek i Truskaw. Na terenie gminy mamy też oddalone od tych wsi przysiółki lub tereny o odrębnym nazewnictwie (np. Laski Dąbrowa), jednak nie stanowią one odrębnych jednostek osadniczych.

Jednym z ważniejszych gospodarzy w naszej gminie, determinującym charakter sporej części Lasek i mającym wpływ na życie codzienne i duchowość wielu mieszkańców naszej gminy, przysparzającym jej sporej sławy na terenie całej Polski, jest Zakład dla Niewidomych w Laskach. Zakład prowadzony jest przez Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Powstał w 1921 r. z

inicjatywy Róży Czackiej, która trzy lata wcześniej utworzyła zgromadzenie. W 2021 r. temu matka Elżbieta Róża Czacka została beatyfikowana wraz z kard. Stefanem Wyszyńskim, który jako kapelan wojenny pracował na terenie Zakładu w czasie okupacji niemieckiej. Teren Lasek jest dziś już nie tylko najlepszą placówką edukacyjną dla niewidomych dzieci, ale i miejscem pielgrzymek do bł. Matki Niewidomych. Dla wielu mieszkańców naszej gminy Zakład jest także miejscem stałej pracy.

Obecnie na terenie Zakładu znajdują się: Dom Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, ośrodek szkolno-wychowawczy dla dzieci niewidomych, internat, dom rekolekcyjny, domy mieszkalne dla ociemniałych, cmentarz leśny, kaplica pw. Matki Bożej Anielskiej, biblioteka brajlowska i czarnodrukowa. Teren całego Zakładu zajmuje powierzchnię 75 ha.

Do tej pory w Zakładzie wykształciło się ponad 2000 osób niewidomych. Dziś ok. 300 niewidomych i słabo widzących dzieci od wieku przedszkolnego do pełnoletności uczy się tu i przygotowuje do samodzielnego życia. Wysoki poziom nauczania pozwala przygotować się do wyższych studiów, W Zakładzie prowadzone są m.in. zajęcia muzyczne, rehabilitacja, hipoterapia.

Ludność puszcząńska terenów dzisiejszej gminy Izabelin brała czynny udział w insurekcji kościuszkowskiej i w powstaniu styczniowym – zachowały się mogiły i krzyże. W lasach znajdujemy liczne ślady przedzierania się na odsiecz oblężonej Warszawy w 1939 r. wojsk Armii Poznań i Armii Pomorze po bitwie nad Bzurą. Na terenie naszej gminy hołd poległym wtedy żołnierzom możemy oddać na cmentarzu wojennym w Laskach. W czasie wojny mieszkańcy naszych wsi byli zaangażowani w pomoc polskim żołnierzom i partyzantom Grupy AK „Kampinos” w walce z okupantem, za co wielu z nich zapłaciło życiem, utratą najbliższych lub dobytku. Niedaleko granic gminy znajduje się cmentarz Palmiry – miejsce spoczynku ponad 2200 ofiar hitlerowskiej eksterminacji narodu polskiego w latach 1939–1943. Historia Polski odcisnęła na terenie Gminy Izabelin swe piętno tak samo, a może mocniej niż w całej Puszczy Kampinoskiej.

Na terenie gminy znajdują się 2 kościoły parafialne: Matki Bożej Królowej Meksyku w Laskach i św. Franciszka z Asyżu w Izabelinie (administracyjnie: w Hornówku). Część Izabelina B i Hornówka to teren parafii pw. św. Rocha w Lipkowie.

Gmina jest dość jednorodna, jeśli idzie o typ zabudowy, głównie jednorodzinny, choć pojawiła się (ostatnio w Truskawiu i Mościskach) także zabudowa szeregowa. W Mościskach, na granicy z Warszawą, znajduje się duża strefa przemysłowo-usługowa, stanowiąca główne źródło przychodów Izabelina.

Gmina rozwija się w dużym tempie, co widać po wzrastających z roku na rok wpływach z podatków coraz zamożniejszych statystycznie mieszkańców (co w dużej mierze wynika z napływu nowych mieszkańców z Warszawy). Dochody budżetowe za ostatni rok to niemal 88 mln zł. Niestety, mimo doskonałej sytuacji przychodów gminy sytuacja finansowa ostatnich 4 lat nie wygląda dobrze. Gmina notuje coraz większy deficyt. Na koniec tego roku planowany jest deficyt w wysokości ponad 32 mln zł (ok. 36%). Co zastanawiające, ogromne wydatki budżetowe nie są związane z jakimiś przełomowymi inwestycjami gminnymi.

W gminie systematycznie przybywa mieszkańców. W 2020 r. mieszkało tu 10560 osób (gęstość zaludnienia 162 os./km²). Zabudowują się kolejne puste działki w centrach wsi, jak i tereny leżące na ich obrzeżach. Tu największy potencjał mają jeszcze Truskaw i Mościska. Inne wsie wyczerpują już powoli swój potencjał rozbudowy, bo wcześniej niż te 2 wsie doszły do granic KPN.

Bardzo szybki przyrost liczby mieszkańców, a także generalne zmiany zachowań społecznych (brak czasu na życie towarzyskie, przemieszczanie się głównie samochodami, wysokie ogrodzenia wokół domów, sporadyczne tylko zakupy w lokalnych sklepach) spowodowały, że mieszkańcy (szczególnie nowi) nie znają się dobrze. Anonimizacja w naszej gminnej społeczności postępuje nieuchronnie.

Na terenie gminy znajduje się niezłej jakości infrastruktura dla mieszkańców: szkoła podstawowa, 2 gminne przedszkola (i przedszkola prywatne), ośrodek zdrowia (oraz prywatna lecznica i przychodnia na terenie Zakładu Niewidomych w Laskach, współpracujące z NFZ), posterunek policji, apteki, niewielkie sklepy, supermarkety. Od 2 lat na terenie gminy działa lokalny bazar, niestety ze względu na preferencyjne warunki dla działających na nim handlarzy (reklama, koszty infrastruktury i mediów, administrowanie i pielęgnacja jego terenu finansowane z gminnego budżetu, brak opłat dla handlarzy za korzystanie z placu) doszło do konfliktu interesów z lokalnymi izabelińskimi sprzedawcami, którzy de facto z własnych podatków utrzymują swoją konkurencję.

Lokalne drogi pozostawiają wiele do życzenia. O ile główny ciąg 3 Maja (droga powiatowa) na przeważającej części długości doczekał się już dobrej nawierzchni, chodników i ścieżek rowerowych, to wiele odcinków wciąż wygląda źle lub jest po prostu niebezpiecznych (także jeśli chodzi o kolizyjne miejsca rower – samochód). Na etapie planowania są obecnie remonty i przebudowy dróg w kierunku południowym: Fedorowicza w Hornówku oraz Sikorskiego w Mościskach (z rondem przy ul. 3 Maja). Ta ostatnia inwestycja

jest poważnym zagrożeniem dla deklarowanej przez gminę polityki niewpuszczania na nasz teren ruchu tranzytowego. Rondo na skrzyżowaniu 3 Maja i Sikorskiego odblokuje ruch pojazdów ciężarowych w kierunku południowym i nieuchronnie zwiększy ruch tranzytowy przez Mościska.

Niestety, w czasie obecnej kadencji samorządowej nie realizuje się planów ul. 3 Maja bis w Mościskach, która pomogłaby rozładować korki we wsi. Na razie jedynym, iluzorycznym przy obecnym natężeniu ruchu, proponowanym przez gminę rozwiązaniem na rozładowanie korków pozostaje lewoskręt z 3 Maja w Estrady, którego realizacja przeciąga się z roku na rok.

Lokalne ulice w poszczególnych wsiach remontowane są według niezrozumiałego klucza. Najczęściej jednak są to nie tyle generalne remonty czy budowa dróg od podstaw, ale tzw. nakładki asfaltowe. Coraz częściej opóźniają się wiosenne i jesienne konserwacje dróg gruntowych.

Problemem całej gminy, szczególnie na terenach zalesionych, jest napowietrzny system linii średniego napięcia. W czasie silnych wiatrów, burz i opadów śniegu często dochodzi do wyłączeń prądu. Rozmowy gminy z zakładem energetycznym w sprawie poprowadzenia linii pod ziemię nie przyniosły na razie żadnych konkretnych ustaleń co do realizacji tych planów, poza uzgodnieniem lokalizacji przebiegu nowych linii w pasie dróg publicznych oraz – w kilku miejscach – na terenie nieruchomości prywatnych. Około 85% mieszkańców posiada dostęp do sieci wodno-kanalizacyjnej.

Kilka wsi ma problemy z odwodnieniem. Hornówek i Izabelin B w paru miejscach stanowią bezodpływowe niecki. Po większych opadach stoi tam woda, która nie ma gdzie spłynąć ani nie wsiąka w słabo przepuszczalny grunt. Truskaw z kolei regularnie boryka się z podtopieniami działek, tu jednak rozmiągają się interesy KPN-u i gminy. Park nie chce udrażniać rowów i kanałów na swoim terenie, dążąc do zachowania naturalnego, podmokłego czy wręcz bagiennego charakteru okolicznych lasów.

Na terenie gminy działają dwie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej: OSP Laski i OSP Izabelin.

Od 1996 r. w gminie działa LKS Ryś Laski, wyposażony w dwa pełnowymiarowe boiska o nawierzchni trawiastej, w tym jedno z oświetleniem, oraz trybunę z 200 miejscami siedzącymi. Obok znajduje się również małe boisko do piłki nożnej ze sztuczną nawierzchnią, powstałe w ramach programu „Orlik”. Klub ma dziś dwie sekcje: piłki nożnej i tenisa stołowego. Na co dzień trenuje tu ponad 200 zawodników w wieku od 6 lat wzwyż. Klub ma dwie drużyny seniorów: jedna gra w lidze okręgowej, druga w B klasie.

Na terenie LKS Ryś Laski trwają prace przy budowie obiektów zaplecza sportowego dla klubu i całego terenu sportowego. Niestety, i przy tej realizacji

nie obyło się bez nieprawidłowości, tak częstych dla ostatnio prowadzonych inwestycji gminnych. Na początku czerwca na budowie wybuchł pożar części dachu i elewacji. Jedynie szybka i sprawna interwencja strażaków z OSP uchroniła powstający obiekt przed nieodwracalnymi zniszczeniami.

Gmina w ostatnich latach, niestety, rozwija się chaotycznie i „punktowo”. Z jednej strony widzimy niezwykle kosztowne czy widowiskowe inwestycje i zakupy (wybiegi dla psów, z których zresztą mało kto korzysta, ul. Końcowa w Izabelinie C, zakup elektronicznej altany śmietnikowej, zakup budynku Sanobello bez jasnego planu i kosztów jego użytkowania w chwili zakupu), z drugiej – w środku Izabelina C nie naprawia się uszkodzonych przy remoncie sąsiedniej ulicy krawężników, a gmina tłumaczy się sołectwom i mieszkańcom brakiem środków na obiecanne inwestycje (świetlica w Mościskach, drogi i oświetlenie ulic w Truskawiu, wiaty przystankowe w Izabelinie).

Ten chaos i wyrywkowość widzimy też w działaniach mających zwiększyć estetykę naszej gminy. Z jednej strony gmina przyjmuje uchwałę krajobrazową czy wydaje dziesiątki tysięcy zł na katalog mebli gminnych i stworzenie jednolitego wzoru nowej małej architektury, a z drugiej mamy nowe, brzydkie, wysokie jak przy drogach szybkiego ruchu latarnie na małych uliczkach, wymianę oświetlenia na nieprzyjemne, białe, osłupkowywanie ulic i poboczy (Izabelin, Laski, Truskaw) i coraz większą ilość znaków drogowych.

W tej kadencji samorządowej doszło do niespotykanych w skali naszej gminy protestów społecznych. Największe z nich dotyczyły PSZOK-u w Truskawiu i przeniesienie linii L 18 z Truskawia do Sierakowa oraz zmniejszenia ilości kursów 210 do Truskawia i Sierakowa. Żaden z tych protestów nie został uwzględniony. Swoje obawy wyrażają także mieszkańcy Mościsk w zw. planami budowy ronda przy skrzyżowaniu 3 Maja z ul. Sikorskiego w Mościskach. Ostatnio mamy do czynienia z protestem przedsiębiorców, związanym z m.in. z fatalnym stanem dróg w Mościskach, gdzie znajdują się ich firmy (przypomnijmy: płatnicy ogromnych w skali naszej gminy podatków), oraz uchwałą środowiskową, uniemożliwiającą lub rażąco ograniczającą reklamowanie własnych usług. Niezadowoleni są lokalni sprzedawcy w zw. z nieuczciwą konkurencją przyjezdnych handlarzy na Ryneczku, w całości finansowaną z gminnego budżetu, rośnie też niezadowolenie rodziców w zw. z jakością posiłków w szkolnej stołówce. Coraz większy jest opór mieszkańców wobec fikcji konsultacji społecznych, których wynik nie jest nigdzie upubliczniany, a ustalenia nie są respektowane. Rośnie niezadowolenie mieszkańców z poziomu obsługi w urzędzie gminy (brak jasno wyznaczonych kompetencji, ręczne sterowanie decyzjami, brak

odpowiedzi na pisma), szczególnie w Wydziale Rozwoju i Bieżącego Utrzymania. Coraz większy chaos i biurokracja panuje w kontaktach gminy z sołectwami. Mimo najlepszych chęci pracownika ds. kontaktów z sołectwami (stosunkowo niedawno utworzone stanowisko) brak odpowiedzi na pytania sołtysów i członków rad sołeckich oraz radnych gminy z poszczególnych sołectw, których często nie powiadamia się nawet o inwestycjach w sołectwach. Na zaakceptowanie najprostszej faktury z funduszu sołeckiego czeka się czasem ponad tydzień, bo dokument musi przejść przez biurka kilku urzędników.

Martwi to, że chaos, zamiast maleć, pogłębia się. Niestety, z powodu częstej nieobecności wójt, zajętej polityką krajową, szanse na opanowanie sytuacji wydają się niewielkie. Urzędnicy często wyraźnie obawiają się samodzielnie podejmować ważne decyzje, a nawet udzielać informacji.

Gmina ogranicza mieszkańcom dostęp do informacji. Gdy latem 2021 r. w oczyszczalni doszło do dużej awarii i przez miesiąc ścieki płynęły bezpośrednio do rowu południowego, nikt mieszkańców nie zawiadomił, mimo apelu świadków awarii: co więcej, fakt awarii ukrywano.

Informacje trudno też znaleźć na stronie internetowej gminy. Poszukiwane dokumenty łatwiej znaleźć przez wyszukiwarkę google, niż surfując po stronie UGI w oczekiwaniu jakiegoś porządku informacji. O graficznej stronie gminnego www czy przyjazności strony można zapomnieć. Rejestr umów nie jest uzupełniany na bieżąco tak jak kiedyś, często brak załączników (treści umów), w tabeli rejestru ograniczono ilość danych. Dostęp do informacji publicznej na stronie (także bip) jest nieczytelny, brak dat wpisów. Tu też lepiej korzystać z wyszukiwarki google, choć nawet gdy znajdziemy interesującą nas rzecz, i tak bardzo często „ta witryna jest nieosiągalna”. Jak na to, ile zainwestowano w osobno utworzony dział IT w naszej gminie, efektów brak.

Źle się dzieje także w gminnej spółce komunalnej GPWiK „Mokre Łąki”. Mimo przekazania spółki przez gminę w 2022 r. ogromnej kwoty niemal pół mln zł spółka ma dziś kłopoty, żeby dokończyć inwestycję w Mościskach, a prezes spółki wdraża kolejne, odczuwalne dla pracowników programy oszczędnościowe. Warto też wspomnieć, że od początku września 2022 r. do marca 2023 r. oczyszczalnia działała bez pozwolenia wodnoprawnego z powodu planowanego przez gminę obniżenia parametrów oczyszczonych ścieków wprowadzanych do zbiornika i rowu południowego. Gmina uznała protest KPN-u w tej kwestii i wróciła do starych, wyśrubowanych norm oczyszczania, co, przypomnijmy, niemal 20 lat temu było warunkiem zgody KPN-u na powstanie oczyszczalni.

HORNÓWEK

Hornówek jest miejscowością historycznie ściśle związaną z sąsiednim Lipkowem, o którym pierwsze wzmianki pojawiły się w XV w.

W 1887 r. dobra lipkowskie kupił Czesław Hornowski, który gospodarował tu do 1897 r. W północnej części dóbr założył osadę, której nazwa pochodzi właśnie od jego nazwiska.

Po parcelacji majątku Czesława Hornowskiego ludzie tu mieszkający, których stać było na zakup ziemi, kupowali po 5 czy 10 ha. Wtedy właśnie w Hornówku powstało około 30 gospodarstw, których mieszkańcy utrzymywali się głównie z hodowli bydła. Przez kolejne pół wieku wieś w zasadzie nie zmieniała swojego charakteru.

Gospodarstwa były położone przy ulicy noszącej dziś imię ks. Wacława Kurowskiego, proboszcza parafii w Lipkowie w latach 1952–1992, do której należał Hornówek (ks. Kurowski spoczywa na lipkowskim cmentarzu). Śladem dawnej odrębności Hornówka i jego związków z Lipkowem jest jego dzisiejszy podział pomiędzy dwie parafie. Kurowskiego i wszystkie ulice na południe od niej (w stronę Lipkowa) oraz ulice na zachód od ul. Lipkowskiej należą do lipkowskiej parafii św. Rocha, a ulice między Kurowskiego a 3 Maja – do parafii św. Franciszka z Asyżu.

W latach 50. w Hornówku powstał niezwykle ważny dla miejscowej ludności zakład produkcyjny chemii gospodarczej Inco. Zatrudnienie znalazło tu kilkadziesiąt osób z okolicy. Dziś zakładu już nie ma, a teren planowany jest pod działki budowlane.

W latach 80. w Hornówku zaczęło przybywać nowych mieszkańców, którzy budowali tu swoje domy. Teren był wtedy jeszcze typowo rolniczy; istniały jedynie gospodarstwa rolne, a zakup działek w większości odbywał się na umowy nieformalne. Gospodarstw rolnych nie można było dzielić, więc gospodarze sprzedawali działki bez aktów notarialnych. To dlatego w późniejszych latach właściciele musieli sankcjonować swoją własność przez zasiedzenie. Zabudowa stopniowo rozwijała się na północ, w stronę ul. 3 Maja. Po II wojnie światowej obszar pomiędzy ul. Kurowskiego i 3 Maja był stopniowo dzielony na działki pod budowę domów. W latach 90. wieś stała się niezwykle atrakcyjnym miejscem do osiedlania się. Gospodarstwa można było przekształcać w działki budowlane, a właściciele chętnie je sprzedawali. Wieś bezpowrotnie straciła swój rolniczy charakter.

Chaotyczna zabudowa dawnych użytków rolnych i brak kompleksowej parcelacji terenu (takiej jak np. w Izabelinie B) doprowadziła do sytuacji, w której brak drogi równoległej do 3 Maja i Kurowskiego, biegnącej pomiędzy tymi ulicami. Jednocześnie usankcjonowane plany miejscowe i istniejąca zabudowa nie dają już szans na realizację takiej wewnętrznej komunikacji na osi wschód–zachód, nawet w formie ciągu pieszo-rowerowego.

Dziś Hornówek jest dosyć jednolitym obszarem zabudowy jednorodzinnej. Mieszka tu 2110 osób. Wieś nie stanowi wyodrębnionego obszaru jak Truskaw czy Sieraków, ale przez ul. 3 Maja graniczy, a właściwie łączy się, z Izabelinem C, tworząc razem z nim i Izabelinem B największy w naszej gminie zabudowany obszar. W granicach Hornówka nie występują obszary leśne poza kilkoma niezabudowanymi działkami.

Główną ulicą „pierwotnego” Hornówka jest ul. ks. Kurowskiego, a dla mieszkańców bliżej Izabelina C – równoległa ul. 3 Maja, stanowiąca granicę wsi. Obie te odległe od siebie o prawie kilometr ulice łączy ul. ks. Aleksandra Fedorowicza (pierwszy proboszcz parafii Izabelin) i kilka wąskich uliczek gminnych (Sosnowa, Kwadrat / Leśna / Boiskowa / Miazgowskich, Szkolna, Zielona, Pietkiewiczza, Działkowa / Wojska Polskiego). Szerokość i względnie dobry stan nawierzchni ul. Kurowskiego prowokują niektórych kierowców do zbyt szybkiej jazdy, podobnie jak ul. Fedorowicza.

Na terenie Hornówka jest zlokalizowanych wiele ważnych dla gminy obiektów. Szkoła Podstawowa im. płka Stanisława Królickiego mieści się dziś w dwóch lokalizacjach: budynku dla kl. I–III przy ul. Wojska Polskiego 5 („mała szkoła”) oraz budynku dla kl. IV–VIII przy ul. 3 Maja 49 („duża szkoła”) z boiskami i okresowo w zimie lodowiskiem.

Szkoła w Hornówku powstała jeszcze przed II wojną światową, w miejscu, gdzie jest teraz tzw. dom nauczyciela (w budynku przy ul. 3 Maja 49) – dziś własność prywatna, w której mieszczą się mieszkania nauczycieli. W szkole tej pierwszymi nauczycielkami były siostry, Aniela i Janina Miazgowskie. Młodsza, Janina była pierwszą kierowniczką szkoły od jej otwarcia do 1949 r., z wyłączeniem lat okupacji, gdy na terenie Hornówka, Izabelina, Truskawia i Sierakowa prowadziła tajne nauczanie. Nauczycielki spoczywają na izabelińskim cmentarzu, ich imieniem nazwano ulicę przy zachodniej granicy terenu szkolnego.

Na początku lat 70. rozpoczęto budowę nowego budynku szkolnego („duża szkoła”). Prace ukończono w 1975 r.: przeszło 400 uczniów rozpoczęło naukę w nowoczesnej, jak na tamte czasy, placówce. „Mała szkoła” powstała po 2010 r. – gmina Izabelin po sporych staraniach kupiła działkę wraz z budynkami koszarowymi od Agencji Mienia Wojskowego (na działce od lat 50. funkcjonowała jednostka wojskowa). Budynki koszarowe zostały dostosowane na potrzeby oświaty.

Samochody dowożące dzieci do „małej szkoły” przy ul. Wojska Polskiego powodują w jej rejonie poranny korek, a także znacznie przekraczają dopuszczalną prędkość w uliczkach dojazdowych.

Od 2021 r. przy ul. 3 Maja na terenie dawnego przedszkola działa Ryneček Po Sąsiedzku, miejsce sobotniego handlu i okazyjnych imprez rozrywkowych.

Ulice wokół Ryneczku są w soboty zastawione parkującymi samochodami w stopniu utrudniającym ruch pieszy i kołowy.

Na początku 2021 r. uruchomiono posterunek policji przy ul. 3 Maja.

Przy ulicy 3 Maja znajduje się izabelińska parafia pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu, erygowana w 1951 r. Na pierwszego proboszcza parafii powołany został ks. Aleksander Fedorowicz, który stworzył tę parafię od podstaw na prośbę prymasa Stefana Wyszyńskiego. Miejsce na świątynię wybrane zostało ze względu na jego centralne położenie, ze szczególnym uwzględnieniem Truskawia – najstarszej wsi puszczańskiej. Ludzie widzieli w swoim proboszczu nie tylko przewodnika duchowego, lecz także ojca i przyjaciela. Zmarły w opinii świętości ks. Aleksander Fedorowicz, o którego beatyfikację od kilku lat modlą się parafianie, pochowany jest na miejscowym cmentarzu parafialny. Teren na cmentarz ufundował Feliks Widawski, pochowany po lewej stronie przy wejściu głównym.

U zbiegu ulic Kurowskiego i Fedorowicza (obok pętli autobusowej) znajduje się mogiła Jana i Marii Gleszczyńskich oraz ich sześciorga dzieci, rozstrzelanych w sierpniu 1944 przez hitlerowców. Od kilku lat planowane jest w tym miejscu również postawienie tablicy z nazwiskami mieszkańców Hornówka, którzy zginęli w czasie II wojny światowej (zebranych i potwierdzonych przez IPN jest kilkadziesiąt nazwisk). Tablicę sfinansowało sołectwo ze swojego funduszu, jednak do dziś nie została ona ustawiona przy mogile rodziny Gleszczyńskich.

W Hornówku znajdują się dwie kapliczki: jedna przy ul. Kurowskiego (niedaleko Inco) oraz kapliczka przy ul. 3 Maja (przy skrzyżowaniu z ul. Sierakowską, pełni funkcję 3. ołtarza podczas procesji w Boże Ciało). Naprzeciwko urzędu gminy, po drugiej stronie ul. 3 Maja, znajdują się tzw. górki, zagospodarowane przez rowerzystów, uprawiających powietrzne akrobacje. Rosną tam dwa okazałe dęby, wokół których kilka lat temu planowano stworzyć gminny Central Park, a obecnie (od roku 2018) odbywają się gminne spotkania z okazji kolejnych rocznic odzyskania niepodległości 11 IX. Obok stoi też imitujący drewnianą rzeźbę łos (z brązu) łos – gminna maskotka, dzieło Józefa Wilkononia.

Na stawach we wschodniej części wsi (między Szczerą a Szkolną, w odległości do 100 m od ul. Kurowskiego), które (prócz jednego) zostały zasypane, pobudowano domy, jednak podmokły charakter tych terenów ciągle jest odczuwalny. Osiem stawów, które istniały jeszcze przed rokiem 1990, znajdowały się w następujących miejscach):

- 2 stawy w okolicy obecnej ul. Banacha – teren kiedyś mocno zalany – obecnie gęsto zabudowany (działki wielkości 1000–1200m²)

- obecna ul. Polna – początek ulicy od strony Kurowskiego

- obecna ul. Rolna, obok ul. Polnej (blisko ul. Kurowskiego) – głęboki staw
 - obecna ul. Pietkiewicza od strony południowej, blisko ul. Kurowskiego, staw nie był głęboki, ale rozlewisko miało niemal 1 ha powierzchni; teren po zasypaniu został podzielony na kilkanaście działek
 - staw na ulicy Szkolnej to jedyny staw, który pozostał, duży, dość głęboki (obok mieści się szkółka roślin ozdobnych).
 - staw naprzeciwko ul. Szkolnej u zbiegu ul. Kurowskiego i X Poprzecznej, średniej wielkości, głęboki
 - staw przy ul. Kurowskiego od strony południowej, obecne okolice nr 29.
- Wzdłuż ul. Kurowskiego na odcinku od lasu do ul. Szkolnej funkcjonowały kiedyś rowy odwadniające, dziś już zasypane.

Po 2010 r. wybudowano odwodnienie w ulicach Działkowej i na tzw. osiedlu (ul. Ogrodowa, Okocimska, Banacha). Część instalacji poprowadzono przez działki prywatne. Odwodniono też początek ul. Rolnej i Polnej. Przyłączono odwodnienie do przepompowni przy ul. Kurowskiego i ul. V Poprzecznej. Wykonanie odwodnienia mocno poprawiło stan osuszenia gruntów.

Od 1995 r. liczba mieszkańców Hornówki wzrosła o ponad 160%: z 741 do 1933.

Hornówek jest jedyną wsią w naszej gminie, gdzie od czterech lat nie odbywają się pikniki sołeckie. Szukający integracji mieszkańcy odwiedzają pikniki sołeckie w sąsiednich wsiach: Truskawiu i obu Izabelinach.

IZABELIN B

Izabelin B powstał w latach 20. XX w. Z majątku dóbr lipkowskich został wydzielony folwark Izabelin, z którego następnie wydzielono miejscowość Izabelin B z małym gospodarstwem folwarcznym, usytuowanym przy obecnej ul. K. Szymanowskiego, obok leśniczówki (nadal widoczne są ślady słupów). Ze względu na słabą jakość gleby, nienadającą się pod uprawy rolne, zaczęto wydzielać działki pod zabudowę. Początkowo były to działki letniskowe. Właścicielami byli głównie wojskowi i bogaci mieszkańcy Warszawy. Pierwsze działki zagospodarowano przy ul. H. Sienkiewicza. W skład miejscowości wchodziło około 30 domów. Po wybudowaniu w 1924 r. bitej drogi i skomunikowaniu Izabelina B z Warszawą działki stały się bardzo atrakcyjne.

Dziś Izabelin B (zwany też Izabelinem Południowym) graniczy od północy z Izabelinem C Północnym (zwanym Północnym), od zachodu z Hornówkiem, od południa z Kolonią Lipków (gmina Stare Babice), a od wschodu (granica jest ul. K. Szymanowskiego) z Klaudynem (także gmina Stare Babice)

Główną ulicą Izabelina B (oprócz granicznej z Izabelinem C ulicą 3 Maja) jest ul. H. Sienkiewicza – to droga do Starych Babic, charakteryzująca się sporym i ciągle rosnącym natężeniem ruchu (pozostałe ulice, noszące imiona bohaterów

Trylogii, mają charakter lokalny). Z ul. Sienkiewicza coraz częściej korzystają mieszkańcy pobudowanych na południe od Izabelina B osiedli na terenie gminy Stare Babice. Nowe osiedla buduje się na wysoko podniesionych (poprzez nadsypanie terenu ziemią) gruntach, co nieuchronnie prowadzi do zmiany warunków wodnych i możliwości podtopień niżej położonych gruntów. Jest to realne zagrożenie na przyszłość dla bezpieczeństwa naszych domostw.

U zbiegu ulic Lubomirskiego i Sienkiewicza w Izabelinie B, na granicy trzech parafii: Lasek, Izabelina i Lipkowa, od 1996 r. stoi stylowa kapliczka, której pomysłodawcą był ówczesny sołtys Izabelina B Marian Balcerzak. W 2004 r. kapliczka została ponownie wykonana z drzewa dębowego i cieszy serce i oko do dnia dzisiejszego.

Komunikacyjnie Izabelin B ulicą 3 Maja połączony jest z Warszawą i pozostałymi sołectwami gminnymi. Od 2014 r. dzięki inicjatywie sołtys i radnej Izabelina B oraz wsparciu ówczesnych władz gminnych została uruchomiona linia L18 łącząca gminę Izabelin z gminą Stare Babice, służąca też komunikacji wewnątrzgminnej.

W obecnej kadencji samorządowej sołtys Izabelina B wraz z radą sołecką i radną gminy z Izabelina B zabiega o utworzenie łącznika z Izabelina B do Hornówka, aby dzieci i młodzież mogły bezpiecznie dotrzeć do szkół podstawowych i przedszkola. Niestety, przeznaczane na ten cel kwoty w planach budżetowych (w latach 2020, 2021 i 2022) każdorazowo w czasie roku budżetowego władze gminy rozdysonowały na inne cele.

Mieszkańcy Izabelina B borykają się z problemem podtopień i braku odwodnień, mimo obietnic władz gminnych nic w tym temacie się nie zmienia. Dotyczy to całego sołectwa, a szczególnie ulicy Bohaterów Kampinusu.

Równie palącym problemem jest zła nawierzchnia ulic.

Jedynym miejscem integracji mieszkańców jest bardzo ładnie zagospodarowany plac przy ul. Zagłoby. Jest tam wydzielony teren dla dzieci i osobno tartanowe boisko do gry w piłkę. Tam również odbywają się pikniki sołeckie.

IZABELIN C

Izabelin C, usytuowany po północnej stronie ul. 3 Maja, jest najmłodszą wsią gminy, której początki sięgają lat 20. XX w.

Początkowo była to miejscowość letniskowa dla mieszkańców Warszawy, głównie dla oficerów Wojska Polskiego, a także rzemieślników.

W latach 20. XX w., podobnie jak w Izabelinie B, rozpoczęto wykup gruntów i nastąpił znaczny rozwój miejscowości.

Izabelin C liczy dziś około 3,5 tysiąca mieszkańców.

Sporo domostw położonych jest daleko od głównego traktu 3 Maja, ukrytych w zieleni, rozrzuconych na dużej przestrzeni.

W Izabelinie C znajdują się: Urząd Gminy, Centrum Kultury, przychodnia lekarska, poczta, dyrekcja Kampinoskiego Parku Narodowego, przedszkola (jedno publiczne, jedno prywatne), sklepy.

Wieś jest wizytówką gminy, dlatego tu szczególnie należy dbać o estetykę otoczenia. W tym kontekście wiele kontrowersji budzi – dokonane zresztą bez porozumienia z sołectwem, a nawet bez powiadomienia sołtysa o takiej decyzji – umieszczenie PSZOK-u przy Urzędzie Gminy. Nie świadczy to dobrze o szczególnej trosce gminnych władz o estetyczny wizerunek Izabelina.

Uporządkowania i konkretnej koncepcji zagospodarowania wymagają też ulice, np. Rynkowa, gdzie znajduje się skład niepotrzebnych materiałów (piach, destrukta itp.), pozostałych po licznych pracach remontowych prowadzonych na terenie gminy. Nikt ich nie wywozi, przeciwnie: do tego, co jest, dorzucane są kolejne wywrotki.

Remontu domaga się również ul. Siemiradzkiego, gdzie ubytki w asfalcie grożą złamaniem nogi, zwłaszcza przez osoby starsze. Na końcu ulicy (od strony Lasek) należący do gminy teren zarosnięty jest chaszczami, co pokazuje nie tylko zaniedbanie, ale i brak koncepcji na zagospodarowanie tego gruntu.

Fatalnie wygląda położona w samym centrum Izabelina ul. Projektowana, która swą nazwę zawdzięcza ciągłym projektom; żaden z nich nie doczekał się realizacji i konkretnych działań. Ulica jest zaniedbana, brak krawężników, asfaltowa nawierzchnia jest popękana. Odbyły się konsultacje społeczne i... na tym poprzestano.

Kolejny przykład rzeczy obiecanych a niedokończonych to krawężniki wzdłuż ulicy Poniatowskiego, które zostały zniszczone przy okazji budowy ul. Matejki. Gmina obiecała ich naprawę, do tej pory jednak nic się nie zmieniło.

Mieszkańców niepokoi także brak harmonogramu naprawy starych ulic i planu budowy nowych.

Niezrozumiała jest kolejność inwestycji w drogi: dlaczego bardzo ładnie zrobiona została połowa ulicy Chłopińskiego, a druga połowa pozostała w stanie niezmiennym, dlaczego od zera zbudowano ul. Końcówą, gdzie domów jest mniej niż przy innych ulicach, od lat czekających na drogę.

Ważną sprawą jest organizacja ruchu. Szeroka ul. Krasieńskiego przecina się z ul. Tetmajera. Kierowcy bardzo szybkich samochodów i jeszcze szybszych motocykli upodabali sobie te dwie ulice, aby ścigać się tu każdego lata i testować możliwości swoich pojazdów. Ile zwierząt (i dzikich, i domowych) przy tym ginie? Ryk silników i smród paliwa towarzyszą mieszkańcom tych

ulic w letnie popołudnia i wieczory. Być może warto byłoby pomyśleć o wyniesieniu drogowym na tym właśnie skrzyżowaniu, aby nie dopuszczać do rozwijania tak dużych prędkości?

Ulica Krasińskiego może stanowić trasę alternatywną dla ulicy 3 Maja, szczególnie w wyniku nieprzewidzianych przypadków, dlatego warto zadbać o jej bezpieczeństwo i pozwolić zachować jej mimo wszystko lokalny charakter. Mieszkańcy widzą również potrzebę zagospodarowania terenu placu zabaw na polanie Jakubów (teren KPN). W poprzednich latach był to bardzo atrakcyjny teren dla turystów i mieszkańców, zwłaszcza rodziców z dziećmi. Niestety w ostatnich latach plac zabaw mocno podupadł, sprzęt jest zniszczony, a nowych urządzeń dla dzieci do ćwiczenia sprawności fizycznej – brak. W porównaniu z polaną w Lipkowie, starannie zagospodarowaną przez KPN, obraz jest naprawdę szokujący.

LASKI

Nazwa wsi pochodzi od słowa leszczyna (inaczej laska). Historia wsi sięga początku XVIII w., kiedy to w miejscu należącego do rodziny Daszewskich wyciętego lasu zaczęła powstawać osada. Na początku XX w. duży teren folwarku został rozparcelowany, a Wanda Daszewska część swojego spadku przekazała na siedzibę Zakładu dla Niewidomych ociemniałej hrabiance Róży Czackiej, która w 1911 r. założyła Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi. Budowa Zakładu zaczęła się w 1921 r. Początkowo wybudowano jeden dom będący w stanie pomieścić 30 osób, w późniejszych latach było ich już 10, powstały też budynki gospodarcze.

Przed II wojną światową w Laskach działał zakład dla sierot, dom Matki i Dziecka oraz wojskowa świetlica. W czasie wojny natomiast był tu szpital wojenny dla żołnierzy września 1939 i powstania warszawskiego ze Zgrupowania AK Kampinos. W okresie wojny Laski były miejscem działań konspiracyjnych i powstańczych, schronieniem dla uciekających przed gestapo. W czasie powstania warszawskiego przebywał tutaj bł. Stefan Wyszyński, który pełnił wówczas funkcję kapelana Grupy AK Kampinos. Prowadził tutaj również wykłady dla studentów.

Po wojnie Zakład stał się niezwykle ważnym miejscem nie tylko dla wybitnych przedstawicieli Kościoła, lecz także dla ludzi kultury i nauki: pisarzy, filozofów, polityków etc. Wielu z nich spoczywa na tutejszym cmentarzu leśnym.

W latach 1954–1959 wieś była siedzibą władz gromady Laski, zaś po jej zniesieniu – gromady Izabelin.

Historię społeczności tworzą ludzie. Ludzie tworzą grupy i organizacje, które wpisują się nierozzerwalnie w historię tych społeczności. Takim przykładem jest OSP Laski. Historia powstania OSP sięga listopada 1958 r., gdy na terenie Zakładu dla Niewidomych doszło do pożaru garażu. Spaliły się wtedy kuźnia, samochód i budynek mieszkalny. To wydarzenie zdecydowało o powstaniu na terenie Zakładu Ochotniczej Straży Pożarnej. Rok później wybudowano prowizoryczną strażnicę. Rok temu OSP Laski otrzymała sztandar i imię st. bryg. w st. spocz. Edwarda Gierskiego.

Teren wsi ma powierzchnię 906 ha. Północna granica Lasek znajduje się na skraju Kampinoskiego Parku Narodowego. Od wschodu wieś graniczy z Mościskami, zaś od zachodu z Izabelinem B. Dziś w Laskach mieszka niemal 2000 osób

Ciekawie rysuje się południowa granica wsi, która przebiega środkiem ul. Klaudyńskiej, dzieląc ją pomiędzy dwie gminy: Izabelin i Stare Babice. Ten niezwykle podział sprawia mieszkańcom pewne trudności przy załatwianiu spraw urzędowych. Podczas wyborów samorządowych mieszkańcy południowej strony ul. Klaudyńskiej, którzy po części czują się członkami gminy Izabelin, jadą wybierać samorządowców dla gminy Stare Babice.

Dzisiejsze Laski to społeczność ludzi o zróżnicowanym statusie społecznym, zawodowym, materialnym, o zróżnicowanych poglądach i spojrzeniu na otaczający świat. Nikt nie potrafi tak pięknie i delikatnie mówić o nietrafionych inwestycjach (jak np. wybieg dla psów, sala konferencyjna w nowo budowanym obiekcie przy ul. Wieczorka: „co prawda stan naszych dróg i ulic w niewielkim stopniu uległ poprawie, ale... ale w nowej sali konferencyjnej będziemy mieli warunki, by debatować nad tym co należy zrobić w pierwszej kolejności”).

Tak jak mieszkańcy innych sołectw, z troską patrzymy na drogi i ulice, ich estetykę czy też raczej jej brak. Martwimy się o jakość wody w naszych kranach, nadal nierozwiązaną sytuację braku miejsc parkingowych w okolicach przedszkola, lokalizację przystanków autobusowych (obecnych i nowo planowanych). Z odrobiną ironii i znużenia wymieniamy nazwy ulic Młodzieżowa, Piaskowa, Brzozowa, Przedszkolna, Ogrodowa, Wolffa, Dolina Jozefata, itd. Lista niespełnionych obietnic jest dużo dłuższa. Poprawy i zmiany wymaga sieć ścieżek rowerowych w Laskach. Obecne władze nie mogą ciągle powoływać się na okresy gwarancyjne tych ścieżek, bo te już minęły, ani na

związane z finansowaniem ze środków zewnętrznych pojęcie trwałości projektów. Żadnych konkretnych zmian czy też usprawnień przez ostatnie pięć lat nie zaproponowano.

W Laskach znajduje się sporo punktów działalności gospodarczej o zróżnicowanym charakterze. Są to m.in. sklepy ogólnospożywcze, mechanika samochodowa, stolarnia, apteka, sklep hydrauliczny, sklep elektryczny, klinika weterynaryjna, zakład szewski, drukarnie, obiekty hotelarskie, dom opieki i lokale gastronomiczne.

Największym ośrodkiem życia Lasek pozostaje jednak Zakład dla Niewidomych, przyciągający tu wiernych z naszej gminy i całej Polski, szczególnie po beatyfikacji matki Elżbiety Róży Czackiej (jej ciało przeniesiono z leśnego cmentarza do sarkofagu przy kaplicy Matki Bożej Anielskiej). Wielu mieszkańców naszej gminy ma tu też stałą pracę.

Cmentarz na terenie Zakładu (niecały 1 ha) powstał w latach 20. XX w. To, co zachwyca i nadaje mu wyjątkowości, to jego leśny charakter i prostota. Znajdują się tu groby założycieli Zakładu, pracowników, sióstr franciszkanek, a także przyjaciół Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Na cmentarzu spoczywają też m.in.: ks. Władysław Kornilowicz (grób symboliczny), ks. Antoni Marylski, ks. Jan Zieja, Halina Mikołajska, Marian Brandys, Jan Lechoń.

Na terenie Zakładu znajduje się kaplica pw. Matki Bożej Anielskiej, z której korzysta wielu mieszkańców nie tylko Lasek, lecz także wszystkich wsi naszej gminy. Ta niezwykle piękna w swojej prostocie budowla powstała w 1925 r. wg projektu Łukasza Wolskiego.

Cmentarz wojenny w Laskach założony został w 1939 r. Jego budowę zainicjował por. Romuald Radziwiłowicz „Zaremba”, który w Laskach przebywał na rekonwalescencji. Radziwiłowicz wybrał teren, uzyskał zezwolenie, zdobył fundusze i rozpoczął akcję ekshumacji.

Na cmentarzu wojennym spoczywa 720 żołnierzy Armii Poznań i Pomorze, poległych w czasie walk podczas prób przedostania się do Warszawy po bitwie nad Bzurą. W czasie okupacji na cmentarzu chowano także poległych żołnierzy VIII Rejonu VII Obwodu Warszawskiego Okręgu AK oraz Grupy „Kampinos”. Spoczęli tu również polegli w czasie walk wyzwoleniczych. Cmentarz wojenny w Laskach jest miejscem pochówku łącznie 837 osób.

Nekropolia powstawała przez wiele lat, ostateczny kształt nadano jej dopiero w 1960 r. W 1994 r. została objęta opieką konserwatora zabytków.

W Łaskach znajduje się jeszcze jeden cmentarz (komunalny), prowadzony przez tutejszą parafię. Historia kościoła parafialnego pw. Matki Bożej Królowej Meksyku zawdzięcza swój początek Polakom, którzy po II wojnie światowej zamieszkali w Meksyku. Szczególne zasługi ma tutaj inż. Jerzy Skoryna, żołnierz AK i II Korpusu Polskiego, w Meksyku od 1946 r. Dzięki jego zabiegom Polska została poświęcona Matce Bożej z Guadalupe, a w Meksyku powstała świątynia Matki Bożej Częstochowskiej. Dowiedziawszy się o tym, kard. Stefan Wyszyński wyraził wielką radość i chęć wybudowania w Polsce świątyni Matki Bożej Królowej Meksyku. Na miejsce budowy nowego obiektu sakralnego wybrał swoje ulubione Łaski. Kościół powstał ostatecznie już po śmierci kardynała, w 1981r. Budowniczym kościoła był ks. Józef Buchajewicz. W parafialnym kościele znajdują się jedne z największych w okolicy, 75-głosowe organy, stanowiące chlubę parafii..

Kolejnym ważnym obiektem i jednocześnie instytucją integrującą i kształtującą rozwój lokalnej kultury sportowej jest klub LKS Ryś Łaski, działający na terenie przy ul. Wieczorka 50. W roku 2021 klub obchodził swoje 25-lecie. Dziś poza podstawową działalnością piłkarską rozwija się w klubie sekcja tenisa stołowego.

Teren boisk przylega bezpośrednio do KPN, w tym do pozostałości stawu, zwanego przez miejscowych „Stefańska”, stanowiącego element dawnej melioracji i odwodnienia użytkowanych kiedyś rolniczo łąk i pól.

MOŚCISKA

Mościska początkowo nazywały się Moszczyska, czyli podmokłe miejsce, które trzeba „mościć” słomą, gałęziami czy deskami, aby móc z nich korzystać lub się przez nie przedostać; inne wcześniejsze nazwy to Trupień i Wola Latchorzewska.

Źródła podają różne okresy powstania wsi, ale nie ulega wątpliwości, że Mościska istniały już w I poł. XVI w. W 1526 r. wieś Mościska przynależała do dóbr Babice i należała do Jana Oborskiego, kasztelana zakroczymskiego. W XVI i XVII w. była własnością rodu Leszczyńskich, a potem kanclerza koronnego Jana Sebastiana Szembeka (zm. 1731). W wyniku dziedziczenia i sprzedaży ta wieś szlachecka wielokrotnie zmieniała właścicieli. Po III rozbiórce Rzeczypospolitej w 1795 r. Warszawa oraz okoliczne dobra dostały się pod rządę Prusaków, by po upadku Napoleona i Księstwa Warszawskiego wejść w skład utworzonego przez cara Aleksandra I Królestwa Polskiego. Po

upadku powstania styczniowego car Aleksander II ukazem *O urządzeniu włościan w Królestwie Polskim* z 1864 r. nadał ziemie miejscowym chłopom. W poł. XIX w. wieś liczyła 210 mórg (7 włók uprawnych), znajdowało się w niej 41 budynków i funkcjonowała kuźnia. Z tzw. tabeli likwidacyjnej Mościsk, która była dokumentem uwłaszczeniowym włościan, wynika, że na jej gruntach uwłaszczono 32 gospodarzy.

Wieś Mościska należała do parafii w Babicach pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, w 1867 r. wieś weszła w skład gminy Młociny i pozostawała w niej od odzyskania przez Polskę niepodległości do końca 1951 r. Według spisu powszechnego z 1921 r. wieś liczyła 203 mieszkańców. W 1936 r. mieszkańcy wybudowali w Mościskach szkołę powszechną, a Mościska obejmowały teren do dzisiejszych torów kolejowych, przecinających ul. Arkuszową. W czasie II wojny światowej mieszkańcy wsi Mościska czynnie uczestniczyli w partyzantce, w 1944 r. stacjonowały tu oddziały węgierskie. Po likwidacji gminy Młociny w 1952 r. Mościska zostały włączone do nowo utworzonej gminy Izabelin, a jej tereny zostały ograniczone do ul. Estrady (resztę terenów wraz ze szkołą włączono w granice m. st. Warszawy). Gmina Izabelin funkcjonowała tylko do 1954 r., kiedy to powstała w Izabelinie Gromadzka Rada Narodowa. W 1972 r. utworzono jedną, dużą gminę Stare Babice, w skład której weszły sołectwa zlikwidowanej GRN w Izabelinie.

W 1957 r. do Wólki Węglowej i Mościsk zaczął kursować warszawski autobus 110. W II poł. lat 60. wybudowano w Mościskach Bazę Magazynową CPN (później PKN Orlen). Nieopodal, po drugiej stronie ul. Estrady powstało wysypisko odpadów, na które zaczęto przywozić śmieci z całej Warszawy. W latach późniejszych obok wysypiska przy ul. Kampinoskiej powstała przetwórnia śmieci i kompostownia, które oddziałują na życie Mościsk do dziś. W 1981 r. Mościska zostały włączone do nowo utworzonej parafii w Laskach pw. Matki Bożej Królowej Meksyku. W 1995 r. sołectwo Mościska weszło w skład nowo utworzonej gminy Izabelin.

Sołectwo Mościska różni się charakterem od reszty gminy Izabelin, ponieważ poza typową dla terenu gminy zabudową jednorodziną w Mościskach występuje wydzielona przestrzennie strefa przemysłowo-usługowa. Mościska leżą na przecięciu szlaków komunikacyjnych, znajduje się tu wiele punktów handlowych i usługowych (m.in. powstałe stosunkowo niedawno 3 supermarkety, 2 stacje benzynowe i kilkanaście warsztatów samochodowych). Na terenie Kolportera znajduje się tu nawet prywatne lądowisko dla śmigłowców. W strefie przemysłowej znajduje się 67% powierzchni budynków

przeznaczonych pod prowadzenie działalności gospodarczej w całej gminie Izabelin. W Mościskach znajduje się główny wyjazd z gminy Izabelin w kierunku Warszawy i Łomianek. Dziś Mościska zajmują pow. 143 ha i mają 515 mieszkańców.

Jakość życia mieszkańców sołectwa Mościska determinuje kilka czynników. Przede wszystkim to, że właśnie w Mościskach znajduje się główny i niewydolny od lat wyjazd z gminy, który generuje korki, hałas i zanieczyszczenie powietrza. Lata temu powstał projekt tzw. 3 Maja bis. Od kilku lat nic się w tej sprawie nie dzieje, choć ulica powinna być przygotowana choćby po to, by gmina była gotowa na możliwość podłączenia się do planowanej trasy S7. Jest to w zasadzie jedyna możliwość odblokowania wyjazdu z naszej gminy. Realizacja samego lewoskrętu na skrzyżowaniu 3 Maja i Estrady nie rozwiąże problemu korków w Mościskach.

Niestety, Mościska wkrótce mogą dostać kolejny zastrzyk ruchu samochodowego, w tym ciężarowego. Gmina planuje budowę ronda na skrzyżowaniu ul. 3 Maja i Sikorskiego, z której przez to wyjazd na ul. 3 Maja stanie się ułatwiony dla ruchu tranzytowego. Plany budzą spore zaniepokojenie mieszkańców.

Kolejna sprawa to oddziaływanie kompostowni w Radiowie, która często powoduje rozprzestrzenianie się uciążliwego odoru, docierającego czasem aż do Lasek. Następną kwestią jest już wspomniana strefa przemysłowa, która generuje hałas, zwiększony ruch pojazdów i zanieczyszczenie powietrza i wód gruntowych. Trzeba jednak pamiętać, że to strefa przemysłowa jest głównym źródłem dochodów naszej gminy, to tu działają firmy wielu płatników największych podatków do gminnej kasy.

Od 33 lat sołtysem Mościsk jest Pani Danuta Karczmarek, człowiek instytucja, ciesząca się dużym szacunkiem i poważaniem wśród mieszkańców, niezwykle zaangażowana w pracę na rzecz lokalnej społeczności. To m.in. dzięki jej staraniom udało się załatwić wiele palących problemów mieszkańców Mościsk, takich jak oświetlenie, kanalizacja, poprawa nawierzchni dróg, a w 2012 – uruchomić przy ul. 3 Maja plac zabaw w Mościskach, obecnie najlepiej wyposażony w gminie plac przeznaczony do zabawy i rekreacji oraz miejsce spotkań mieszkańców. Obok powstało też duże boisko i plac piknikowy z dużą wiatą, gdzie można rozpalić ognisko lub zorganizować imprezę plenerową.

Obecnie w pracy na rzecz mieszkańców wspomaga sołtys rada sołecka Mościsk, która działa w okrojonym, 3-osobowym składzie (2 członków zrezygnowało w trakcie kadencji). W zeszłym roku sołectwo zabiegało o

budowę świetlicy wiejskiej, której wybudowanie pomogłoby w integracji społeczności Mościsk. Wójt gminy na zebraniu wiejskim we wrześniu 2022 r. obiecała jej realizację i sołectwo przeznaczyło w budżecie sołeckim 2022 środki na jej zaprojektowanie, a w 2023 r. środki na wykończenie i wyposażenie. Niestety, gmina wycofała się ze swoich obietnic i realizacji tego przedsięwzięcia. Około 15 tys. zł z sołeckiego budżetu 2022, których nie było już możliwości przesunąć i które przepadły, wójt gminy obiecała oddać sołectwu w roku 2023 r., natomiast prawie 40 tys. zł z budżetu sołeckiego 2023 r. zostanie przesunięte na inne zadania sołeckie.

SIERAKÓW

Wzmianki o Sierakowie pojawiają się już w XVIII w., a w okresie międzywojennym wieś liczyła nawet 600 mieszkańców. Powstała tu pierwsza w okolicy szkoła podstawowa. Dzieci uczono w domach prywatnych, powstał nawet plan budowy szkoły, który jednak nigdy nie został zrealizowany. Jeszcze w latach 50., podobnie jak w Truskawiu, prowadzona tu była edukacja do klasy czwartej włącznie, w Sierakowie prowadzona przez p. Franciszkę Ładziak.

W samym sercu Sierakowa znajduje się kapliczka Najświętszej Maryi Panny, z różnych źródeł wynika, że powstała w XVIII lub XIX w. Niestety, nie znamy historii jej powstania ani fundatorów.

W czasie insurekcji kościuszkowskiej wieś została doszczętnie spalona, a po powstaniu styczniowym wraz z Truskawiem objęta represjami carskimi. Również w czasie II wojny światowej Sierakowa nie ominęły działania wojenne. We wsi są 2 miejsca pamięci tych wydarzeń: pomnik 5 poległych tu żołnierzy AK oraz tablica upamiętniająca mieszkańców Sierakowa poległych w II wojnie światowej. W 1939 r. mieszkańcy wsi nieśli ogromną pomoc polskim żołnierzom i partyzantom Grupy AK „Kampinos” w walce z okupantem.

W 1959 r. rozporządzeniem Rady Ministrów utworzono Kampinoski Park Narodowy; Sieraków znalazł się w jego granicach. To był dopiero początek kłopotów mieszkańców wsi. W 1975 r. uchwałą Rady Ministrów do wywłaszczenia przeznaczono znaczną część gruntów KPN, w tym cały Sieraków. Proces wywłaszczeniowy miał się zakończyć do 31 grudnia 1985 r. Nie zakończył się do dziś i raczej się nie zakończy, z wielu powodów. Wprawdzie wieś bardzo się wyludniła (dziś liczy około 300 osób), ale pozostali ci, którzy stąd odejść nie chcą. Na pewno nie na takich warunkach, jakie proponuje KPN, który nie ma pieniędzy na wykupy. Problemem są też osady służbowe, powstałe w miejscu wykupionych domów, gdzie mieszka już drugie pokolenie byłych pracowników KPN, zwabionych do pracy z całej Polski możliwością otrzymania mieszkania. Dziś KPN chciałby się ich pozbyć, ale nie ma zasobów mieszkaniowych, żeby ich przenieść.

Mimo patowej sytuacji mieszkańcy się nie poddają. Cały czas wierzą, że przyjdzie taki dzień, gdy ktoś zajmie się poważnie ich problemem i pozwoli im wyjść z trwającego już dziesiątki lat impasu. Kiedy to nastąpi, nie wiadomo, bo do rozmów, które pozwoliłyby wypracować kompromis w tej bardzo trudnej dla mieszkańców Sierakowa sprawie, potrzeba dwóch stron. Jak dotąd, nie ma dobrej woli i determinacji do takich fundamentalnych działań.

Wszystkie codzienne problemy wsi są pochodnymi tego podstawowego problemu. To dlatego do Sierakowa nie został doprowadzony chodnik ani ścieżka rowerowa z Izabelina wzdłuż jedyne go łącznika wsi z pozostałą częścią gminy – ul. Sierakowskiej, którą trzeba by w tym celu poszerzyć, na co nie ma zgody KPN-u.

Specyfiką wsi, także wynikającą z zablokowania możliwości budowy domów i sprzedaży gruntów, jest nie tylko brak napływu nowych mieszkańców, ale i stopniowe wyludnianie się Sierakowa (także ze względu na odpływ młodych) i niższy niż w pozostałych izabelińskich wsiach poziom zamożności mieszkańców. Sieraków jest za to bezpiecznym miejscem do życia: wszyscy się tu znają, nie ma, jak w pozostałych wsiach, postępującej anonimizacji.

We wsi przez lata funkcjonował sklep, dziś w remoncie, po którym ma wznowić działalność.

W Sierakowie znajduje się także plac zabaw i boisko, wszystko przy jednej ulicy – wieś ze względu na brak możliwości budowania domów w drugiej linii zabudowy ma charakter typowej ulicówki.

Przed wjazdem do wsi, przy ul. Sierakowskiej znajduje się mało uczęszczany parking dla turystów, jednak więcej samochodów przyjezdnych wjeżdża do wsi i parkuje na głównej ulicy, na obydwu krańcach wsi, tuż przed zamkniętą szlabanem leśną drogą do Lasek po stronie wschodniej lub przed zamkniętą zakazem wjazdu leśną drogą do Palmir – po stronie zachodniej.

Położona na uboczu wieś została na początku 2022 r. wbrew woli mieszkańców pozbawiona regularnej, choć rzadkiej, bezpośredniej komunikacji do Warszawy. W Sierakowie mamy teraz mniej niż połowę kursów 210 sprzed zmiany. Do Sierakowa przeniesiono za to z Truskawia pętlę linii L18, kursującej do Starych Babc. Mieszkańcy Sierakowa, jadący na Młociny (97% korzystających z komunikacji autobusowej mieszkańców wsi jeździ właśnie na Młociny, a nie do Babc i dalej na Wolę) muszą teraz przesiadać się w Izabelinie.

Na problem braku możliwości budowy domów i sprzedaży własnych gruntów na wolnym rynku nakłada się także wstrzymany przed laty plan zagospodarowania przestrzennego wsi. Po zinwentaryzowaniu i zalegalizowaniu

wszystkich postawionych przez lata bez pozwolenia budynków, drugi etap planowania nigdy nie został uruchomiony

Mimo doprowadzeniu do Sierakowa kilka lat temu sieci wodociągowej i kanalizacyjnej oraz remontu drogi po tych inwestycjach mieszkańcy wsi cały czas znajdują się w zawieszeniu pomiędzy normalną codzienną egzystencją i niepewnością, jak będzie wyglądała ich bliższa i dalsza przyszłość.

TRUSKAW

Truskaw jest najdalej od Warszawy położoną wsią naszej gminy, ostatnią w ciągu wsi usytuowanych wzdłuż głównej ul. 3 Maja. Mieszka tu ok. 1900 osób. Mimo że to najstarsza w naszej gminie wieś (pierwsze wzmianki pochodzą z początków XV w.), Truskaw nigdy nie był duży: w XIX w. było tu ok. 30 domostw i folwark, usytuowany w rejonie obecnego parkingu KPN na końcu wsi.

We wsi i w pobliskich lasach widoczne są ślady trudnej historii tych terenów: mogiły powstańcze z 1863 r. (folwark w Truskawiu był bazą powstańców styczniowych przed krwawym bojem pod Gacią Zaborowską, za co mieszkańców wsi dotknęły potem okrutne represje władz carskich), krzyż ku czci rozstrzelanych podczas II wojny światowej mieszkańców, pomnik i mural upamiętniający akcję oddziałów AK („wypad na Truskaw”), pomnik upamiętniający bitwę partyzantów z niemieckim okupantem i Powstańcze Oddziały Specjalne „Jerzyki”. W uznaniu zasług wsi w walce z Niemcami Truskaw w 1985 r. został odznaczony Krzyżem Grunwaldu kl. III ..

Truskaw do dziś ma cechy klasycznej ulicówki i to determinuje jej charakter i większość dzisiejszych problemów. Trzon wsi stanowi dość zwarta zabudowa wzdłuż ul. 3 Maja. Do wsi należą przysiółki Pociecha i Mały Truskaw, z którego jeszcze kilkadziesiąt lat temu, przed zalesieniem tych terenów przez KPN, widać było zabudowania Truskawia, a także zabudowania, najpierw luźne, z czasem coraz bardziej zwarte, usytuowane na Sorach oraz Helenówku.

Gospodarstwa, ciągnące się za domami przy głównej ulicy wsi, dzielone były między spadkobierców tak, żeby każdy z nich miał dostęp do drogi, czego rezultatem było pocięcie wsi na bardzo długie i wąskie pasy gruntu (szerokości niespełna 20 m, choć zdarzało się i poniżej 10 m).

Kilkanaście lat temu, gdy wytyczono w terenie ulice Północną i Południową, zaczęła się gwałtowna urbanizacja wsi. Grunty składające się z długich, niewymiarowych do tej pory działek, zaczęły nabierać nowych kształtów w wyniku scaleń, wymian i wtórnego podziału. Wraz z nowymi drogami pojawiała się niezbędna infrastruktura techniczna. Wzdłuż Północnej i

Południowej i sieci mniejszych uliczek zaczęły pojawiać się nowe domy rdzennych i napływowych mieszkańców Truskawia. Tam, gdzie nie przebito jeszcze ulic w terenie, działki bez dojazdu wciąż nie mogą być zabudowywane, chyba że właściciele uzyskają służebność przejścia i przejazdu przez nieruchomości posiadające dostęp do drogi. Gmina od lat próbuje drogą kupna, wymiany lub wywłaszczenia przebić ostatnie nieprzejezdne odcinki ul. Północnej i Południowej.

Wraz z postępującą zabudową wolnych do tej pory terenów oraz zagęszczeniem istniejącej zabudowy pojawił się szereg lokalnych problemów. Najważniejszym z nich jest występujący już wcześniej i nierozzerwalnie związany z naszymi uwarunkowaniami terenowymi problem wysokiego poziomu wód gruntowych. Kiedyś wieś pocięta była siatką biegnących po miedzach rowów, dziś w większości zasypanych w związku ze zmianą sposobu użytkowania gruntów. Ostały się dwa drożne, utrzymywane przez gminę rowy opaskowe: północny i południowy. Choć poziom wód jest niższy niż lata temu, to w czasie mokrych sezonów i długotrwałych opadów pod wodą stoją tereny w okolicy Sorów, wylewa także rów południowy w końcowym odcinku wsi, zalewając działki i rozmiękczając nieutwardzone drogi. W okresie intensywnych opadów dochodzi do niekontrolowanych zalań i wezbrań wody, dotyczących istniejącą od kilku i kilkadziesiąt lat zabudowę wsi. Jednocześnie system studni chłonnych zlokalizowanych w ciągu ul. 3 Maja nie spełnia swojej roli z uwagi na wysokie poziomy wód gruntowych, niepozwalających na prawidłowe zagospodarowanie i rozsączenie wód opadowych.

W trudnej sytuacji znaleźli się mieszkańcy części ul. 3 Maja, bo działki na południowych i północnych obrzeżach wsi często nadsypywane są w sposób nadmierny i niekontrolowany (bez zgłoszenia do powiatu i należytego nadzoru ze strony urzędu gminy), co powoduje, że posesje przy 3 Maja znalazły się w nieciece, z której wody opadowe nie mają gdzie spływać.

Plany odtworzenia rowów biegnących w poprzek wsi zostały zarzucone. Zbudowany właśnie odcinek ul. Północnej między od Żurawia a Skibińskiego (z najniższym na Północnej punktem w tej części Truskawia) nie ma odprowadzenia wód opadowych do rowu północnego: całość wód z utwardzonej nawierzchni skierowano do studzienek chłonnych i innych systemów chłonnych, co stawia pod znakiem zapytania funkcjonalność i trwałość przyjętego rozwiązania, biorąc pod uwagę problemy występujące przy ul. 3 Maja na odcinku od ul. Borzęcińskiej do ul. Żurawiej.

Atrakcją, ale i źródłem problemów dla wsi jest zbiornik wodny Mokre Łąki i otaczające go tereny, stanowiące główne miejsce wypoczynku mieszkańców

Truskawia i Hornówka. Zbiornik powstał przy okazji budowy oczyszczalni ścieków, uruchomionej w 2005 r. Powstanie zbiornika wpłynęło jednocześnie na powstanie miejsca do spacerów wzdłuż skarpy rowu południowego. Niestety, wraz ze zmianą zapisów miejscowego planu oraz powstaniem nowych ogrodzeń, przerwany został zwyczajowy szlak spacerów. Przy braku ciągłości ul. Południowej w kierunku wschodnim jest to duże utrudnienie w dostępie do atrakcyjnego miejsca wypoczynku.

Budowa oczyszczalni i zbiornika na Mokrych Łąkach zaowocowała powstaniem niezwykle szybko, wciąż rozwijającego się ekosystemu z rzadkimi gatunkami roślin i ptaków. W 2022 r. władze gminy mimo ponaddwuletniego, solidarnego protestu mieszkańców wsi i sprzeciwu KPN-u zdecydowały o budowie w tym cennym przyrodniczo miejscu Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK). W marcu 2023 powiat wydał pozwolenie na budowę, która ma się zacząć jeszcze w tym roku.

Mimo sporych nakładów inwestycyjnych poniesionych na modernizację procesów technologicznych w oczyszczalni fetor nieczystości uprzykrza jeszcze czasami życie sąsiadom i spacerowiczom na Mokrych Łąkach.

Problemem wsi jest napowietrzny system linii średniego napięcia. W czasie silnych wiatrów, burz i opadów śniegu często dochodzi do wyłączeń prądu. Trwają rozmowy gminy z zakładem energetycznym w sprawie poprowadzenia linii pod ziemią, jednak nie ma żadnych konkretnych terminów realizacji tych planów. Zadanie to jest niezwykle ważne dla właścicieli gruntów, nad którymi przechodzą problematyczne linie. Przewidziane jest bowiem ich usunięcie z gruntów prywatnych i umieszczenie w pasie istniejących i projektowanych dróg.

Truskaw jest stosunkowo bezpieczną wsią o ruchu wyłącznie lokalnym, za co odpowiada jej nietranzytowy układ: jedna asfaltowa droga dojazdowa, kończąca się parkingiem KPN. Ul. Lipkowska po ułożeniu tam progów spowalniających częściowo wróciła do swojej dawnej, lokalnej roli, a drogi do Palmir i Mariewa ze względu na słaby stan nie należą do zbyt uczęszczanych. Jednak szybka rozbudowa wsi, postępujący zanik bliskich sąsiedzkich relacji i coraz większy ruch turystyczny powodują, że mieszkańcy nie zwracają jak kiedyś uwagi na nieznajomych.

We wsi działają trzy sklepy spożywcze, jedna restauracja i dwa sezonowe bary. Znajdują się tu dwie stadniny koni.

Wzdłuż drogi do Izabelina kilka lat temu powstała ścieżka rowerowa, na razie bez uregulowanego wjazdu od strony wsi. Dochodzi tam do wielu niebezpiecznych sytuacji, także z udziałem dzieci jadących na rowerach do i ze

szkoły. Po drugiej stronie drogi planowany jest chodnik, nie ma jednak terminu realizacji tych planów. Trwają prace projektowe Zarządu Dróg Powiatowych. Wychodzące na końcu wsi w głąb lasu szlaki piesze to w weekendy kłopot dla mieszkańców końcowego odcinka Truskawia: zdarza się, że samochody turystów blokują końcową część wsi. Planowana tam przez KPN budowa parkingu na 150 samochodów jest na razie wstrzymana przez protesty mieszkańców z bezpośredniego sąsiedztwa planowanej inwestycji.

W ostatnich latach pojawiły się w Truskawiu pojedyncze próby wprowadzenia zabudowy szeregowej, jednak najnowszy projekt zmian planu zagospodarowania przewiduje jej ograniczenie.

Od początku 2022 r. dużym problemem stały się zmiany wprowadzone w komunikacji autobusowej. Likwidacja części kursów linii 210 (teraz tylko do Sierakowa) spowodowała, że na autobus w godzinach szczytu trzeba czekać nawet pół godziny, a z powodu zabrania L-18 nie można bezpośrednio pojechać do Babic ani podjechać do Izabelina, żeby skorzystać z kursów 210, kończących swoją trasę w Sierakowie..

Truskaw z uwagi na wciąż dużą dostępność wolnych terenów rozwija się – obok Mościsk – chyba najszybciej ze wszystkich izabelińskich wsi, dlatego tak ważne jest zwrócenie uwagi na rozwój infrastruktury drogowej i estetykę planowanych ulic. Wysokie, dające zimne światło latarnie przy nowych ulicach czy osłupkowanie kilkusetmetrowego odcinka ulicy nie sprzyja tej estetyce na pewno. Wiele uliczek dopiero czeka na oświetlenie. Dobrze, żeby stanęły tam już estetyczne latarnie z przyjazną dla oczu barwą światła. Główna ulica to niestety nadal płatanina wszelkiej maści przewodów, głównie elektrycznych. Brak też wciąż koncepcji zagospodarowania starej pętli przy wjeździe do wsi, położonej na terenach gminnych, KPN-owskich i drodze powiatowej (3 Maja). Martwi też opieszałość w bieżącym utrzymaniu szeregu dróg gminnych. Tłuczniowe i gruntowe ulice gminne uzupełniane są kruszywem dwa razy w roku. Jednak w 2022 r. nie utwardzono ich wczesną wiosną i wczesną jesienią, jak było to realizowane w poprzednich latach, a dopiero w maju i grudniu, po licznych interwencjach mieszkańców naszej małej wspólnoty.